

Roman Dmowski i gen. Haller w Toruniu poza salą obrad przedwyborczego zjazdu stronnictwa narodowego

TORUŃ, 28.9. — Tel. wł. — W dzisiejszym zjeździe stronnictwa narodowego, który się odbył w sali Cegieli, brało udział około 1500 osób. Roman Dmowski i gen. Józef Haller, którzy wczoraj bawili w Toruniu na naradzie nie przybyli. Przemówienie wygłosił p. Marjan Seyda i prof. Rybarski, prezes stronnictwa narodowego.

Prof. Rybarski krytykował obecny program gospodarczy rządu, podając swój własny.

Prof. Rybarski odczytał w końcu program wyborczy stronnictwa, podkreślając, że stronnictwo

Wiek przedwyborczy pracowników umysłowych pod hasłem wiary w Ideologię Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 28.9. — W przepelnionej sali kina „Pola Negri Palace” odbył się wczoraj wiec pracowników umysłowych państwowych, samorządowych i prywatnych, zwołany przez naczelny pracowniczy komitet wyborczy.

Obrady zajął prezes komitetu p. Minkowski, poczem zabierali głos p. Dabulewicz — prezes centralnej organizacji zw. zaw., h. pos. Pacholczyk — wiceprezes rady naczelnej pracowników samorządowych, p. Kiciła — przedstawiciel zw. zaw. druzyn konduktorskich i mec. Miedziński.

Prez. Dabulewicz w dłuższym

PARALIZ DZIECIĘCY w Krakowie, na Śląsku i w Polsce

Według raportów nadesłanych Departamentowi służby zdrowia, w ubiegłym tygodniu zanotowano w Krakowie 3 nowe wypadki paraliżu dziecięcego, a dwa dotychczas nie sprawdzone wypadki sygnalizują z Królewskiej Huty i ze Siołna na Polesiu.

Ze sceny do klasztoru



Slawna artystka Komedii Francuskiej Iwonne Mautila wstąpiła do klasztoru Benedyktynki.

Wyniki okręgowego lotu awionetek „Soltkowski zwycięzca w 1 godz. 6 min.”

Wczoraj po południu w 5-ym dniu krajowego konkursu awionetek odbył się lot okręgowy w terenie zamkniętym na trasie Warszawa — Raszyn — Piaseczno — Warszawa.

Najlepszy czas uzyskał p. Soltkowski na awionecie RWD 4 przebywając tę przestrzeń w 1 g. 6 min. Drugie miejsce zajęł pp. Sido i por. Żwirko (awionetki S 1 i RWD 4), czas lotu 1 godz. 13 min. 3-le miejsce p. Tondis.

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD POZNANIEM

7 osób ciężko rannych

POZNAN, 28.9. — Tel. wł. — Na szosie Zegrze — Poznań wydarzyła się wczoraj katastrofa autobusowa.

Autobus kursujący na tej linii nie zdołał wymanewrować z jezdni, wskutek czego nastąpiło fatalne w skutkach zderzenie.

Autobus uległ rozbiciu, a z pośród pasażerów 7 osób odniosło ciężkie rany tak, iż musiano je przewieźć do szpitala.

Tragiczny zgon 18 górników po zalaniu kopalni przez wodę

BELGRAD, 28.9. — Tel. wł. — Na kopalni w Wrańjewacu, w pobliżu Niszu, wydarzyła się dziś niezwykle katastrofa. Na głębokości 100 mtr. zawaliła się ściana sztolni, zasypując

kanal, odprowadzający wodę z kopalni do pomp. Wskutek odcięcia odpływu, woda zalała sztolnię i 18 górników ułonego. Tylko dwaj zdołali uciec z życiem.

Plakat propagandowy



Praca Tadeusza Gromowskiego, odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie organizowanym przez komitet obchodu 10-lecia zwycięstwa nad bolszewizmem.

25-lecie kapłaństwa Prymasa Polski z udziałem episkopatu polskiego i władz w Poznaniu

POZNAN, 28.9. — Tel. wł. — Dzisiejsze uroczystości 25-lecia kapłaństwa ks. prymasa Hłonda rozpoczęły się uroczystym nabożeństwem w katedrze, celebrowanym przez jubilat.

Na uroczystości przybyli obok przedstawicieli władz miejscowych, cywilnych i wojskowych, ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. biskup Robu z Jass, księża biskupi Laubitz, Dymek, Przeździecki, Radoński i biskup nominat Adam ski.

W czasie nabożeństwa ks. arcybiskup Teodorowicz wygłosił kazanie. Jednocześnie na placu przed katedrą zebrały się delegacje stowarzyszeń, cechów i organizacji społecznych ze sztan-

darami i wysłuchały mszy, odprawionej z balkonu katedry.

Okolo południa wyszedł na plac ks. prymas, w otoczeniu szambelanów, papieskich i rycerzy maltańskich oraz dygnitarzy duchownych i świeckich i po odebraniu hołdu, udzielił zebra- nym błogosławieństwa w imieniu Papieża.

Po południu odbyła się w auli Uniwersytetu uroczysta akademja. Na program jej złożyły się przemówienia ks. biskupa Dymka i wiceprezydenta miasta Kieda- sza oraz produkcje chóru kościel- nego.

Na zakończenie uroczystości odbył się w białej sali Bazaru rauf. (Z).

Wielkie demonstracje republikańskie przeciw monarchji w Hiszpanji

MODRYT, 28.9. — Tel. wł. — Na arenie cyrku do walk z by- kami odbyła się dzisiaj wielka manifestacja stronnictw republi- kańskich z wykluczeniem socjal- demokratów. W zebraniu wzię- ło udział 20.000 osób.

Mówcy żądali ustąpienia Króla i utworzenia republiki, przyczem grozili rewolucją. W końcu we- zwali wojsko, aby przeszło na stronę republiki.

Szczególnie ostro występo- wali przewodca radykalnych so- cjalistów Marcelino Domingo, przewodca radykalnych republi- kanów Lerroux i twórca partii prawicowo-republikańskiej by- ły minister Zamora.

Porządku nigdzie nie zakłóco- no. Wiec ten oznacza zjednocze- nie wszystkich republikańców hiszpańskich.

Rabuf-morderca aresztowany

po wykryciu zbrodniczego napadu w Warszawie

WARSZAWA, 28.9. — Opinia publiczna stolicy poru- szona została przed dwoma ty- godniami wieścią o zbrodni, do- konanej przez tajemniczego zbira w mieszkaniu dyrektora fa- bryki optycznej p. f. Kolberg i S-ka, p. Jerzego Coro przy ul. Żorawiej 49.

Zbrodniarz, korzystając z nie- obecności p. p. Coro wszedł do mieszkania, gdzie trzyma ciosa- mi siekierę zranił ciężko służa- cą Stefanę Wojtanek, poczem zrabował z szuflady biurka 2.695 lirów, 2.000 zł. i biżuterję.

Dochodzenie policyjne i obser- wacje osób podejrzanych dopro- wadziły w ub. sobotę do ujęcia zbrodniarza. Jest nim niejaki Bo- lesław Ratyński, były robotnik fabryki Kolberga, który w swo- im czasie naprawiając piec w domu pp. Coro poznał dokładnie rozkład mieszkania i zwyczaj domowników.

Ratyńskiego zdradziły hulanki i szaszanie pieniędźmi, chociaż wiadome było, że pozostawał bez pracy.

Zbrodniarz po skonfrontowa- niu go z roznosicielem katalo- gów telefonicznych Kucharskim, który widział go w kuchni pp. Coro, przyznał się do winy i z całym cynizmem opowiadał szczegóły napadu na służącą.

Ratyńskiego zdradziły hulanki i szaszanie pieniędźmi, chociaż wiadome było, że pozostawał bez pracy.

Zbrodniarz po skonfrontowa- niu go z roznosicielem katalo- gów telefonicznych Kucharskim, który widział go w kuchni pp. Coro, przyznał się do winy i z całym cynizmem opowiadał szczegóły napadu na służącą.

Ratyńskiego zdradziły hulanki i szaszanie pieniędźmi, chociaż wiadome było, że pozostawał bez pracy.

Zbrodniarz po skonfrontowa- niu go z roznosicielem katalo- gów telefonicznych Kucharskim, który widział go w kuchni pp. Coro, przyznał się do winy i z całym cynizmem opowiadał szczegóły napadu na służącą.

Ratyńskiego zdradziły hulanki i szaszanie pieniędźmi, chociaż wiadome było, że pozostawał bez pracy.

Zbrodniarz po skonfrontowa- niu go z roznosicielem katalo- gów telefonicznych Kucharskim, który widział go w kuchni pp. Coro, przyznał się do winy i z całym cynizmem opowiadał szczegóły napadu na służącą.

Ratyńskiego zdradziły hulanki i szaszanie pieniędźmi, chociaż wiadome było, że pozostawał bez pracy.

Zbrodniarz po skonfrontowa- niu go z roznosicielem katalo- gów telefonicznych Kucharskim, który widział go w kuchni pp. Coro, przyznał się do winy i z całym cynizmem opowiadał szczegóły napadu na służącą.

Ratyńskiego zdradziły hulanki i szaszanie pieniędźmi, chociaż wiadome było, że pozostawał bez pracy.

Zbrodniarz po skonfrontowa- niu go z roznosicielem katalo- gów telefonicznych Kucharskim, który widział go w kuchni pp. Coro, przyznał się do winy i z całym cynizmem opowiadał szczegóły napadu na służącą.

Z bronią u nogi — w oczekiwaniu rozkazu Wodza

Impnująca manifestacja strzelców na Pomorzu

TORUŃ, 28.9. — Tel. wł. — Sto- lica Pomorza przeżywała uroczy- sty dzień manifestacji narodow- ych z okazji zorganizowanego przez Związek strzelecki dnia anty- niemieckiego i połączonego z tem zjazdem okręgu pomorskiego „Strzel- ca”, z udziałem reprezentacyjnych oddziałów warszawskiego, łódzkie- go i poznańskiego.

Olbrymi pl. św. Katarzyny przed kościołem garnizonowym za- pełniły zwarte szeregi batalionów strzeleckich

w liczbie przeszło 5.000 osób.

Przed ołtarzem zasiadł reprezen- tant Marszałka Piłsudskiego, in- spektor armji gen. Norwid - Neu- gebauer, dowódca dywizji gen. Ra- czyński, wicewojewoda dr. Sey- ditz i przedstawiciel zarządu głów- nego Związku strzeleckiego, rektor szkoły nauk politycznych, prof. Suj- kowski.

Po nabożeństwie ks. dr. Legow- ski wygłosił podniosłe kazanie, w którym po skreśleniu ideologii Ma- rszałka Piłsudskiego, wezwał obec- ne zastępy strzeleckie do kroczenia drogą wskazań Komendanta.

Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów strzeleckich, którą odebrał gen. Norwid-Neu- gebauer. Defilada trwała przeszło godzinę.

Po defiladzie oddziały strzelec- kie przeszły ulicami miasta. Prze- chodząc

obok konsulatu, niemieckiego strzelcy wznosili okrzyki: Precz z łapami od Pomorza! Nie damy ziemi! Precz z zakusami rewizjon- stycznym! Przez cały czas okna konsulatu były szczerze zasłonie- te żaluzjami.

O godzinie 13 odbyła się na pl. św. Katarzyny uroczysta akademja

która zajął rektor Sukowski. Po skreśleniu historii powstania Związku Strzeleckiego, mówca zakończył swe przemówienie okrzy- kiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Z kolei członek zarządu Związku obrony kresów zachodnich p. Wa- lerjan Zapala mówił o znaczeniu ziem zachodnich dla Polski, wzno- sząc okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Pierwszego Marszałka Polski. Okrzyk ten ze- brani trzykrotnie powtórzyli.

Po odprowadzeniu „Roty” zebrani złożyli ślubowanie, iż strzelcy okręgu pomorskiego, sto- jąc z bronią u nogi na straży calo- ści Polski, przysięgają, że żaden z

nich nie zawała się ani na chwilę, gdy tego zajdzie potrzeba, złożyć najwyższą ofiarę

z krwi własnej i mienia na ołtarzu wolnej Ojczyzny pod roz- kazami Wielkiego Orodownika nie podległości, Komendanta Józefa Pił- sudekiego.

W końcu wysłano dwa telegramy hołdownicze do pana Prezydenta Rzeczypospo- litej i Marszałka Piłsudskiego. Te- legram ten kończył się słowami: „Stoimy na straży Ziemi Pomor- skiej z bronią u nogi, czekając Two- go, Wodzu, rozkazu”.

W uroczystości brał udział w i- mieniu komendy głównej Strzelca zastępca komendanta głównego ma- jor dypl. Rusin i szef sztabu ma- jor Święciński w otoczeniu wszyst- kich oficerów sztabu. (K).

Zwycięstwo Warszawy nad Łodzią po zaciętej walce na boisku piłkarskim

Tradycyjny międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa — Łódź zgro- madził wczoraj na stadionie D. O. K. w Warszawie kilka tysięcy osób cieka- wych, czy też łodzianom uda się zrewanżować za dwie klęski z roku ubiegłego.

Okazało się jednak, że chociaż go- spodarze wystąpili bez najlepszych piłkarzy Polonii grających w repre- zentacji Polski w Szwecji, potrafili oni przechrzcić szanse zwycięstwa na swoją korzyść.

Gra naogół dość żywa, ale mimo to nie specjalnie ciekawa. Wykazała prze- dewszystkiem duże luki w napadach obu drużyn, które zawiody zwłaszcza w strzałach. W rezultacie szereg ak- cyj napastniczych jedyna bramka dnia padła z główki Nawrota strzelonej po rzucie wolnym egzekwowanym przez Pazurka.

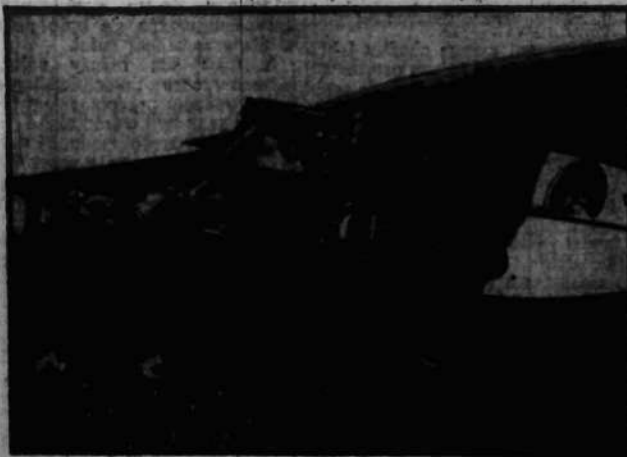
W drugie warszawskie wyró- bić należy Młaczyskiego i Suchockie- go. U gości bardziej równych jako zespół niż gospodarze wyróżniła się li- na pomocy z Jasłanem na czele. Mecz prowadził kpt. Baran.

ŚMIEĆ MATKI W NURTACH WISŁY

po pozbawieniu przez sąd opieki nad dziećmi

KRAKÓW, 28.9. — Tel. wł. — Tekla Kowalowa po rozprawie sądowej, zakończonej przyzna- niem jej dzieci męzowi, z którym nie żyje — rzuciła się z rozpaczą, w nurty Wisły i utonęła. (ol).

Z RAJDU AWIONETEK



Fragment startu do lotu okręgowego na przestrzeni Warszawy — Raszyn — Piaseczno — Warszawa.



Kpt. Łycki, który zajął pierwsze miejsce na awionetce R. W. D. 4 w konkursie o awionetkę. Na zdjęciu kpt. Łycki z p. Karpiem.

Ziemianie w obozie Marszałka Piłsudskiego Schwała Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego

WARSZAWA, 28.9.

W Warszawie odbyły się przy udziale około 40 osób obrady zjazdu głównego Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego pod przewodnictwem b. min. Józefa Wielowieyskiego.

W odbytych dyskusjach nad zagadnieniami politycznymi, związanymi z okresem przedwyborczym, udział braли: prezes Jan Stepiński, Kazimierz ks. Lubomirski, p. Moława, Fortunat Zdzisławski, J. Rudowski, Zdzisław ks. Lubomirski i Adam Piasecki.

Wystawczy sprawozdania prezesa Wielowieyskiego o obecnej sytuacji politycznej, zarząd główny powziął następującą uchwałę:

Zważywszy, że:

1) w sytuacji, jaka się wytworzyła, walka rozegra się jedynie między obozem Marszałka Piłsudskiego a Centrolewem,

2) życie gospodarcze kraju, tak wskutek ogólnostanowienia kryzysu, jak i nagromadzone błędów, tak ustawodawczych, jak i polityki rządów od początku odrodzenia Polski, jest ostro zagrożone i wymaga bardzo energicznej akcji ratowniczej,

3) istotna sanacja życia gospodarczego nie jest możliwa przy obecnym ustroju państwowym, reforma więc ustroju jest najkardynalijszą i najpilniejszą zadaniami tak rządu, jak i narodu,

4) jedynie tylko obóz, skupiony przy osobie Marszałka Piłsudskiego, zdoła przeprowadzić reformę ustroju Polski, odpowiadającą potrzebom państwa i koniecznościom życia gospodarczego, a więc nieprzeciwstawiającą się naszym zasadom i programom.

Przed wyborami do Sejmu i Senatu Zwrot front polskiego mieszczaństwa

WARSZAWA, 28.9.

Konsolidacja i uświadomienie warstw mieszczańskich w Polsce, które w ostatnich latach poczyniły znaczne postępy w całym kraju, obecnie, w okresie przedwyborczym, przechodzą swoją ogólną próbę, z dotychczasowych wyników której mieszczaństwo może być dumne.

Akcja wyborcza, której zapoczątkowaniem było zawiązanie w dniu 14 b. m. na zjeździe w Warszawie ogólnopolskiego go-

5) bierność w decydujących momentach politycznych jest przestępstwem wobec kraju i narodu,

zarząd główny postanawia wziąć jaknajczynliwiejszy i jaknajenergiczniejszy udział w wyborach po stronie obozu Marszałka Piłsudskiego w celu przyczynienia się w miarę sił i możliwości do zwalczania krzewiącego się coraz bardziej w kraju skrajnego radykalizmu tak społecznego, jak i gospodarczego i do przeprowadzenia jaknajszerszej racjonalnej zmiany ustroju tak niezbędnej dla naprawy życia gospodarczego w kraju.

Zamknięcie dwóch gimnazjów ukraińskich Min. Czerwiński o szkolnych gniazdach sabotażu w Małopolsce Wschodniej

W związku z zamknięciem dwóch gimnazjów ukraińskich min. Czerwiński udzielił przedstawicielowi PAT-a wywiadu, w którym wyjaśnił przyczyny zamknięcia szkół ukraińskich.

— Uważam, — powiedział min. Czerwiński, — że jednym z najważniejszych obowiązków każdej szkoły w Polsce jest wychowywanie swych uczniów do wiernego służby państwu i do zgodnego współżycia wszystkich jego obywateli. Zresztą jest rzeczą jasną, że szkoła, która tego obowiązku nie spełnia,

nie może być tolerowana przez żadne państwo ani przez żaden rząd.

Niestety, od pewnego czasu otrzymany wiadomości, że w szeregu szkół z językiem wykładowym ukraińskim w Małopolsce Wschodniej część uczniów stosunkowo nie

niejednolite do państwa. Najbardziej szkodliwy wpływ na

W 140-tą rocznicę śmierci Jana Dekerta Obchody mieszczaństwa polskiego w całej Polsce

WARSZAWA, 28.9.

Organizacje polskiego mieszczaństwa w całej Polsce podjęły inicjatywę urzędzenia uroczystych zebrań i akademii, poświęconych uczczeniu 140-tej rocznicy śmierci Jana Dekerta, która przypada w dniu 4 października roku bież.

Jak wiadomo, Jan Dekert (1738—1790), mieszczanin warszawski, wielki przywódca starej Warszawy u schyłku dawnej Rzeczy, swoją szczerze patriotyczną działalnością niezatartymi zgłoskami zapisał się w dziejach Polski, a dla mieszczaństwa

polskiego stał się postacią symboliczną, uosobieniem wielkiej i pięknej tradycji stanu średniego, patronem jego walk o prawa do życia i odrodzenia swojej chlubnej i wielkiej przeszłości.

To też dziś, w 140-tą rocznicę jego śmierci, mieszczaństwo polskie czci pamięć tego wielkiego Polaka i mieszczanina, z dawnej przeszłości czerpiąc nowe siły i nową wiarę w wielkie dzieło odbudowy i odrodzenia Rzeczy Polskiej, dzieło, w którym warstwy polskiego mieszczaństwa stanowią czynnik twórczy i zdrowy.

Czytanie „Przegląd Sportowy”

Osobliwa sprawa

Z przepustką p. adwokata Benkla

WARSZAWA, 28.9.

We wczorajszym dziennikach opozycyjnych ukazała się notatka, że adwokatowi Benklowi i comięto już raz udzieloną przepustkę na wjazd do Brześcia Litewskiego b. posłem p. Dubois.

Z młodszych kół sądowych informacja, że przed kilku dniami p. adw. Benkel zwrócił się do kancelarii sądu apelacyjnego w Warszawie z żądaniem wydania mu zezwolenia na wjazd do Brześcia Litewskiego, zaadresowanemu, jak wiadomo, razem z grupą b. posłów w dniu 10 b. m.

Adw. p. Benkel motywował swoje żądanie tem, że w sądzie apelacyjnym ma się odbyć rozprawa przeciwko p. Dubois za przestęp-

stwo prasowe. Wskutek przeoczenia urzędnika kancelaryjnego, który nie zorientował się, że w tej sprawie nie jest zastosowany areszt śledczy, p. adw. Benkel uzyskał przepustkę. Po uświadomieniu tego niezgodnego z obowiązującymi przepisami wydania przepustki, władze sądowe zażądały zwrotu wydanego dokumentu.

P. adwokat Benkel podporządkował się temu żądaniu, przez co — jak utrzymują w kołach prawnych — udowodnił, iż uzyskał przepustkę w sposób nieprawidłowy, co nie licuje z godnością adwokata.

Trudno bowiem przypuszczać — podnoszą w kołach prawnych — by p. adw. Benkel, starając się w sądzie apelacyjnym o przepustkę, nie wiedział, iż klient jego, b. poseł Dubois znajduje się w dyspozycji innego sądu, a mianowicie w dyspozycji sędziego śledczego sądu okręgowego, który jedynie jest uprawniony do wydania takiej przepustki.

W związku z tem w kołach prawnych przypomina insynua-cje, rozsyłane przez prasę opozycyjną o sędziach, którzy „osmiliłi się” być innego zdania w sprawach im podległych, niż p. adw. Benkel.

Należy przypuszczać, że w interesie godności stanu adwokackiego cała powyższa przykra sprawa znajdzie należyte załatwienie.

P. Korfanty

w Brześciu nad Bugiem

Agencja „Iskra” donosi: Według otrzymanych przez nas wiadomości, aresztowany wczoraj w Katowicach b. pos. Wojciech Korfanty przybył pod eskortą do Brześcia nad Bugiem i osadzony został w tamtejszym więzieniu.

Pod zarzutem wielkich nadużyć Proces por. Kobali w Łodzi

ŁÓDŹ, 29.9. — Tel. wł. — W swoim czasie głośna była sprawa dwóch wojskowych Urbanaka i Piotrowskiego, którzy byli rozstrzelani w Toruniu za szpiegostwo na rzecz państwa ośienne go. Pogrzebem ich zajęli się inni wojskowi b. porucznik Koba-

la, który następnie również został aresztowany i skazany na 10 lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo.

577 a nie 576 posłów w Reichstagu

Komunistom przybył jeden mandat

BERLIN 28.9. — Tel. wł. — W wyniku ostatecznych urzędowych obliczeń głosów, oddanych podczas wyborów do Reichstagu, kl. oddział Związku Inwalidów

stwierdzono, iż głosowało osób 34.956.723, wskutek czego liczba posłów wynosić będzie w nowym Reichstagu nie 576, lecz 577.

Coraz większy fundusz łodzi podwodnej w odnowieniu na niemieckie zakupy

WARSZAWA, 28.9.

Hasło zbudowania łodzi podwodnej p. n. „Odpowiedź Treviranusowi” znalazło w całej Polsce donośne echo.

Komitet wyłoniony przez łódzki oddział Związku Inwalidów

wojennych otrzymuje z całego kraju liczne zgłoszenia i ofiary pieniężne.

Wobec tego, iż nastrój społeczeństwa pozwala przypuszczać, że fundusz potrzebny do zbudowania łodzi podwodnej zostanie w krótkim czasie zebrany, komitet postanowił wydać odezwę, która rozesłana będzie do wszystkich związków, organizacji i samorządów, z wezwaniem do tworzenia miejscowych komitetów zbiórki.

Urzednicy ministerstwa komunikacji utworzyli specjalny komitet zbiórki funduszy na budowę łodzi podwodnej p. n. „Odpowiedź Treviranusowi” i rozesłali do kolegów, pracujących we wszystkich okręgowych dystryktach kolejowych listy składki oraz odezwę, nawołującą do ofiarności na ten cel.

GIEŁDA

ZURICH, 27. 9. Zamknięcie: Paryż 20.234, Londyn 25.07 i siedem ósmych, Nowy Jork 51.45, Belgia 71.90, Włochy 26.994, Hiszpania 55, Holandia 207.85, Berlin 123.73, Wiedeń 72.74, Sztokholm 138.474, Oslo 137.08, Kopenhaga 137.974, Sotia 3.734, Praga 13.394, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.234, Białogard 9.12 i siedem ósmych, Ateny 6.674, Konstantynopol 2.444, NOTOWANIA ZŁOTEGO z dnia 27 b. m.

LONDYN, złoty (za 1 ft st.) 43.37—43.36.

NOWY JORK, złoty (za 100 zł.) 11.21 i pół.

WIEDEŃ, złoty (za 100 złotych) 79.47 — 79.47, banknoty 79.44 — 79.44.

GDANSK, złoty (za 100 zł.) 57.60 — 57.75, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.59 — 57.74.

ZURICH, złoty (za 100 złotych) otwarcie 57.75, zamknięcie 57.75 (PAT.)

WARSZAWA, 28.9.

Wczorajsze notowania giełdowe: Tendencja utrzymana.

B. Polski 163, B. Zachodni 70, Kijowski 45, Czeskość 31.13, Węgelski 40, Lipcy 25, Moderski 8, Starchowice 12, Zieloniewski 20.75, Borkowski 2.75, Klucze 23.

RADJO WARSZAWSKIE

DZIS:

Skrzynka pocztowa rolnicza. G. 20.15: Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. K. Sierszyński (tenor), W. Zywowski (gitarra) 1 a) J. Fucik: Uwert. „Manuel- la”, b) V. Monti: Czardasz, c) A. Grünfeld: Serenada, d) M. Moszkowski: Ta- niec hiszp. od. ork. 2 a) Śpiew: J. Ka- gan: „Koralowe usta” słowa A. Wla- sta, b) Bottero - Schreier: „Kochaj- mie!” słowa T. Ortyma, odp. p. Sze- zarski, c) Wiazanka romansów cyga- neckich, odgra p. Zywowski, d) Rebi- kow: Sulta „Cholinka gwiazdkowa”, a) Marsz gnomów, b) Cicha noc, c) Ta- niec chińskich tańców, d) Taniec błaznów — odgra orkiestra, 5) Śpiew: a) B. Mutzman: „W maleńkiej uliczce” słowa T. Ortyma, b) Eisemann: „Iwona”, sło- wa M. Wereszchicki, c) R. Benatzky: „Gdy niewierna mi”, słowa A. Wla- sta, odp. p. S. Sierszyński, 6) Wiazanka melodii ludowych — odgra p. Zyw- owski, 7 a) E. Capua: O solo mio, b) G. Meyerbeer: Taniec z pochodem, c) J. Lindsey: „Poranek”, d) B. Go- dard: Walc „En chantant”, e) K. Kom- sak: Wesoły marsz odgra ork. G. 22: Feljton p. t. „Kontrast poranny” wyg. mjr. A. Borkiewicz. G. 23.00: Muzyka taneczna.

WARSZAWA. Długość fali 1411.7 m. G. 11.38: Sygnał czasu i hejnał. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 15.30: Odczyt p. t. „Co zwiadaż w województwie kieleskim”, wyg. inż. M. Walentowski. G. 16.15: Muz. z płyt gramof. G. 17.35: „O nacie” opowie- śń J. Frydrychewicz. G. 18.00: Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia”. 1) Volstead: Wesoła baw. — walc, 2) Lehar: Carewicz — potpourri, 3) Schu- sler i Pevzner: Souvenir — tang. 4) Lincke: Sylwarska parada — utwor charakteryst. 5) Eltelhorst: Narzecz- nie, 6) Moniuszko: Mazur z op. „Hal- ka”. G. 19.20: Pogawędki techniczne. G. 19.35: Płyty gramofonowe. G. 19.45: JUTRO

Godz. 11.38: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 15.30: Odczyt p. t. „Pol- skość w zabytkach Gdańska” wyg. p. Feliks Lubinski. G. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.10: Na marginesie raidu awionetek, wyg. mjr. pil. B. Kwieciński. G. 17.35: Odczyt p. t. „Pe- deracja Alpejska”, wyg. St. Osiecki. G. 18: Koncert popularny. Wyk.: Orki- estra P. M. R. Dworakowski (skr.), 1a) W. A. Mozart: Uwert. do op. „Ty- tus”, b) L. van Beethoven: Largo i 2- ej symf. odgra ork. 2) P. Nardini- Hauser: Koncert skrzyp. e-moll, a)

WINSZUJEMY

Dziś: Michałowi.

Jutro: Hieronimowi.

Polska przeżywa kryzys gospo- darczy, który jest niewątpliwie re- fleksem obecnej ogólnostanowienia sytuacji ekonomicznej.

Ciekawą jest rzeczą, że naukow- i badacze zjawisk koniunkturalnych i zagadnień z nimi związanych, zgodni są w ocenie, iż natężenie kryzysu jest

w Polsce naogół słabsze, aniżeli w szeregu innych krajów, którym niejednokrotnie zazdrości- my.

A jednak odczuwamy bezspiecz- nie kryzys ten bardzo ciężko, a to z powodów, które z przebiegiem koniunktury niewiele mają wspólnego.

Spółczesność nasze rozporządza stosunkowo małym zasobem funduszy, a więc waha- nia w koniunkturze, niezależna bo- dał stagnacja urastają jeżeli cho- dzi

o subiektywne odczucie do rozmiarów wielokrotnie więk- szych, aniżeli to odpowiada stanowi faktycznemu, obiektywnie stwierdzonemu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że czyn- niki miarodajne, a w pierwszym rzędzie rząd, znajdują się w tych warunkach

w szeregowej sytuacji, aniżeli to dzieje się u organizmów gospodarczo bardziej odpornych, albowiem nietylko walczą z chorobą zakaźną, ale również

z nadmierą wrażliwością pacjenta na ból. Wrażenie to sprawia, iż blaha czasem choroba urasta do rozmiarów niebezpiecz- nych, jeżeli nie w stosunku do faktu samego.

Zdawałoby się, że ci, którzy w sytuacji są orientują, a więc lu- dzie, pod względem wykształcenia i doświadczenia stojący na odpowie- dnim poziomie, winniby współ- działać w kierunku uświadomienia społeczeństwa o faktycznym sta- nie rzeczy.

Nie chodziliby w tym wypadku o wywołanie niezasadliwych optymizmów i nastrojów,

lecz o sprowadzenie oceny co- dziennych zjawisk gospodarczych do granic odpowiadających ich znaczeniu.

Tymczasem obserwujemy u nas zgola co innego.

Ten czy inny motyw, skłaniający pewne sfery do negatywnego usto- sunkowania się wobec obecnych kierowników rządu, bierze górę nad wszystkimi innymi względami. Słuszne i uzasadnione głosy

Co wróza gwiazdy na dzień 29 września Niepowodzenia i zmartwienia

Już wczesny ra- nek może nam przynieść jakieś niepowodzenia w związku z osobami, z którymi się spotamy, sprawami rodzin- nymi lub inna-

mi. Wszelkie współdziałanie z innymi nie obędzie dziś korzyścią i nie da do- brzych rezultatów.

Treba dodać, że dzień dzisiejszy — jak to już wspominaliśmy — przynosi najniebezpieczniejsze nastroje, które już od szeregu dni dawa- się odczuwać, potęgając stopniowo. To też nie obędzie się bez przykrości, dys- komfortu, niepowodzeń i zmartwie-

nia. W takim dniu jak dzisiejszy — nie należy dokonywać żadnych zmian, nie należy dążyć do żadnych przedsięwzięć, zachować ostrożność w stosunkach z innymi, zwłaszcza z osobami, z którymi się spotamy.

Należy pamiętać o tem, że to, co dziś rozpoczniemy — nie uda się napewno zrealizować, jeżeli nie będziemy trwać przy swoim, jeżeli nie będziemy trwać przy swoim, jeżeli nie będziemy trwać przy swoim.

Ujemne wpływy kosmiczne będą się przejawiać najniebezpieczniej koło południa, a zwłaszcza między godz. 15-ą a 16-ą.

Dzień dzisiejszy — poważna, wytrwała, chociaż uspokojona melan- cholia, może osiągnąć powodzenie

mięsnian.

W takim dniu jak dzisiejszy — nie należy dokonywać żadnych zmian, nie należy dążyć do żadnych przedsięwzięć, zachować ostrożność w stosunkach z innymi, zwłaszcza z osobami, z którymi się spotamy.

Należy pamiętać o tem, że to, co dziś rozpoczniemy — nie uda się napewno zrealizować, jeżeli nie będziemy trwać przy swoim, jeżeli nie będziemy trwać przy swoim, jeżeli nie będziemy trwać przy swoim.

Ujemne wpływy kosmiczne będą się przejawiać najniebezpieczniej koło południa, a zwłaszcza między godz. 15-ą a 16-ą.

Dzień dzisiejszy — poważna, wytrwała, chociaż uspokojona melan- cholia, może osiągnąć powodzenie

mięsnian.

W takim dniu jak dzisiejszy — nie należy dokonywać żadnych zmian, nie należy dążyć do żadnych przedsięwzięć, zachować ostrożność w stosunkach z innymi, zwłaszcza z osobami, z którymi się spotamy.

Należy pamiętać o tem, że to, co dziś rozpoczniemy — nie uda się napewno zrealizować, jeżeli nie będziemy trwać przy swoim, jeżeli nie będziemy trwać przy swoim, jeżeli nie będziemy trwać przy swoim.

Papilka dyrektora



Dyrektor ogrodu Zoologicznego prof. Zabłocki, z małżonką, najmłodszą wychowanką warszawskiego ogrodu Zoologicznego.

Pogoda za 1000 dolarów

Czy „dr. Sykes” nie zjawiał się jeszcze na warszawskim torze wyścigowym?

Podczas tegorocznego kalendarza, jedno z towarzyszeń wyścigowych w Nowym Jorku miało wielkie zmartwienie. Drżało ze strachu, żeby deszcz nie popył któregoś dnia wyścigów, dających temu towarzystwu olbrzymie dochody.

Zapanowała więc wielka radość, kiedy w biurze jego komitetu zjawiał się nieznany jakiś człowiek ze skrzyneczką pod pachą i oświadczył, że się nazywa dr. George Sykes, że jest dyrektorem „Biura kontrolującego pogodę” i że zapomocą tego oto aparatu elektrycznego w skrzyneczce, może wywołać w każdej chwili słoneczną pogodę.

Przedstawiciele towarzystwa

wyścigowego rzucili się na jego ofertę, jak jastrząb na kuropatkę, a targ w targ,

cena za każdy dzień pogody na wyścigach

stanęła na tysiąc dolarów. I dr. Sykes rozpoczął swoją pracę. Dzień po dniu wyścigi odbywały się przy pięknej pogodzie, a ponieważ było tych dni 5, więc dr. Sykes zainkasował 5 tysięcy dolarów.

Nareszcie przyszedł dzień szóstego, który nie rozpędził, a z nim termin najważniejszego wyścigu, który zwykle przynosił towarzystwu zgórą 100.000 dolarów, ze sprzedaży biletów.

Dr. Sykes, wobec tego, podwyższył cenę i zgodził się zapewnić pogodę na ten dzień za 2 tysiące dolarów.

Udało mu się to częściowo, bo podczas wyścigów spadł mały

rozpętała się nagle olbrzymia ulewa.

Potem doświadczonemu zaczęto powątpiewać czy dr. Sykes istotnie sprawował pogodę dni poprzednich, a on ratując swą sławę uczonego, zapowiedział, że dni następnych da dowód, iż jest w stanie, nie tylko rozpędzać chmury, ale je także sprowadzać i wywołać deszcz.

Ale chociaż kreślił swoim aparatem, deszczu nie było, wobec czego dr. Sykes oświadczył, że pochodzi z zachodniej części Stanów Zjednoczonych i nie jest obywatel z pogodą w części wschodniej, spakował swój aparat, zagarnął zarobionych 7 tysięcy dolarów i zniknął z Nowego Jorku, zanim oszukani Amerykanie się namyślili zwrócić się do policji.

Europeizacja japońskich upodobań



Przeniesiony z Europy sport wrotkowy przylął się w Japonii wraz z europejską swobodą w doborze kostiumów.

„Babcia umierająca” -- przyjeżdżajcie

A babcia wyszła zamąż za młodego księcia

Małżeństwo między 73-letnią księżną de Broglie a 40-letnim księciem Ludwikiem Ferdynandem Orleńskim, z rodu Burbonów, siostrzeńcem króla Alfonsa hiszpańskiego, infantem Hiszpanii pomimo gorących protestów ze strony obu rodzin, mimo procesu, który wnuk sędziwej obłąbienicy wytoczyły pełnej życia babci,

doszło do skutku.

Dziwna staruszka, w młodości swej Charlotta Say, była córką bogatej rodziny plantatorów cukru, która grała wielką rolę na dworze Napoleona III.

Dzięki olbrzymiemu majątkowi poślubiła w 1875 r. księcia Amadeusza de Broglie, potomka jednego z najstarszych rodów Francji. Wraz z małżonkiem zamieszkała w siedzibie rodu Broglie, historycznym zamku Chaumont, w którym mieszkali kolejno: król Francji, słynna Diana de Poitiers, Katarzyna Medici.

Po śmierci męża, który umarł w r. 1917, zaczęła księżna prowadzić życie wesołej wdówki, odznaczając się niezwykle wprost dziwactwami.

A więc stale musi mieć przy sobie liczny

menażerję prywatną, składającą się z dwustu psów, wielu kogutów, oraz ulubieńca swego, osła. W czasie podróży księżna nie rozstaje się nigdy ze swymi pupilami i umieszcza ich w pokojach, sąsiadujących z jej sypialnią.

Do niezwykłych przyjemności księżnej należy też

Portret mężczyzny za 2 i pół miliona

Franz Hals w kraju rekordów

W Nowym Jorku osiągnięto znowu rekordową cenę za dzieło sztuki. Wdowa po magnacie stalowym z Pittsburga, mrs. B. F. Jones kupiła „portret mężczyzny” pendzla flamandzkiego mistrza Franza Halsa za sumę 250 tysięcy dolarów (prawie 2 i pół miliona złotych).

Dzieło to było w ciągu 25 lat w posiadaniu Arthura Rucka w Londynie, a przed miesiącem kupiła je jedna z galerii nowojorskich.

Zwinięte shrzydła



awionetki M. N. S. zaopatrzonej w to ciekawe urządzenie.

rozsyłanie depesz do rodziny z wiadomością, że umiera i wywołuje ich w sprawach spadkowych. Gdy zaalarmowani depeszami krewni zjeżdżali się, staruszka przyjmowała ich hałaśliwym śmiechem.

Nowy małżonek wiekowej obłąbienicy jest najlekomyślniejszym z ludzi i otacza się stale zgrają podejrzanych typów.

Historyczny zamek Chaumont wraz ze swymi pamiątkami znalazł się w poważnym niebezpieczeństwie, gdy wtargnie tam książę

w otoczeniu tłumy algierskich marynarzy i Arabów i rozpocznie swoje orgie.

Nie ulega zaś wątpliwości, że z olbrzymim majątkiem księżnej potrafi się jej nowy mąż szybko załatwić.

Tajemnica więdźmy w Wallstreet

Bezcenne skarby w materacu nędzarki w skrzynce z kwiatami i koszu z jajami

Nazywała się Hetty Green i była jedną z najbogatszych i najniebezpieczniejszych kobiet Nowego Jorku, a może nawet całej Ameryki.

Miała olbrzymi majątek, zdobyty na spekulacjach giełdowych, a prowadziła życie nędznejsze od najuboższej żebraczki.

Skąpstwo jej nie miało granic.

Obok skąpstwa cierpiała na manję prześladowczą. Wyobrażała sobie, że wszyscy jej krewni i przyjaciele chcą ją zgładzić, by otrzymać jej majątek. Dlatego też nie pła ani nie jadła nic, czem ją częstowano, sądząc, że dają jej truciznę.

Pieniądze stały się jej prześlęstwem. W obawie, by jej nie zamordowano w celach rabunkowych,

nie miała własnego mieszkania i wiodła tułaczę życie. Nocowała u starych, ubogich kobiet, zajmujących się odnajmowaniem łóżek biedakom i nigdy nie zdarzyło się, by nocowała dwie noce z kolei w tym samym domu.

Hetty Green miała zawsze przy sobie maszynkę spirytusową, ronderek, tyżkę i kilka jajek. Gotowała te jajka i jadła je, żywiąc się nimi prawie wyłącznie.

Ie zboża wydała polska ziemia

Urządowe obliczenia tegorocznych zbiorów

Główny urząd statystyczny dokonał szacowania przypuszczalnych zbiorów czterech gatunków zbóż. Obliczenia te przedstawił następująco: pszenica 19.1 milj. q., żyto 68.2 milj. q., jęczmień 13.8 milj. q., owies 21.8 milj. q. Są to dane prowizoryczne, które mogą ulec zmianom w czasie młocki. Urodzaj ziemniaków w chwili obecnej można szacować w przybliżeniu na 289.5 milj. q.

Nazywano ją więdźmą Wallstreet, gdyż

codziennie zjawiała się na giełdzie,

położonej w Nowym Jorku na tej samej ulicy. Miała niesłychanie „nos” do spekulacji giełdowych i codziennie pomnażała swój majątek. Bywalcy giełdy starali się poprostu z jej twarzy wyczytać,

jakie należy czynić korzystne spekulacje,

gdyż nie myliła się nigdy.

Hetty Green umarła w r. 1926. Mówiono, że nawet na śmierć wybrała sobie odpowiednią chwilę, gdyż nie dożyła wielkiego krachu giełdowego.

Ale najdziwniejszy był fakt, że po śmierci bogaczki zniknął jej majątek,

którego tak zazdrośnie strzegła. Nie zostawiła testamentu, ani żadnego bodaj listu, wskazującego na to, co się stało z jej skarbem.

I oto, dziwnym trafem, obecnie, jednocześnie z ukazaniem się w druku w Nowym Jorku biografji tej niezwyklej postaci, natrafiono przypadkiem na jej spuściznę.

W najuboższej dzielnicy Nowego Jorku, w izdebce na poddaszu odkryto czekowe książeczki, banknoty, złote monety, akcje i papiery wartościowe.

Część tych skarbów zaszyta była w materacu, część zagrzebana w ziemi w skrzynce do kwiatów, stojącej na oknie, a reszta ukryta w koszu z jajami.

Wartość znalezionych pieniędzy i papierów wynosi przeszło 100 milionów dolarów.

Hetty Green pomnożyła więc dziesięciokrotnie majątek, zostawiony jej przez ojca.

A co z tego sama miała?

Pod gorącym niebem Italji



Adam Leliwa i Irena Lisówna w płomiennym tańcu włoskim w teatryku warszawskim „Wesoły Wieczór”.

Lenin wyśpiewuje basem w nowej operze rosyjskiej

Sowiecki kompozytor A. Kanarowicz napisał nową operę pod tytułem „Lenin”.

Prorok komunizmu wyśpiewuje basem szereg swych polityczno-socjalnych przykazań, a w

tej liczbie streszczony artykuł o walce z religją.

Główna aria nowej opery zaczyna się od słów: „Walczymy za rewolucję światową”.

Czytajcie „Kino”

Cena 50 gr.

Po przejściu tajfunu



Widok miasta San Domingo zniszczonego całkowicie przez tajfun.

40 tysięcy pokoiów w „pałacach” Ameryki

Stany Zjednoczone mogą się pochwalić 27-ma hotelami, z których każdy rozporządza przeszło tysiącem pokoiów. Z tych 7 posiada przeszło 2 tysiące pokoiów, a hotel „Stevens” w Chicago nawet 3 tysiące.

Największa ilość hotelów - olbrzymów

znajduje się w Chicago. Jest ich 9 i razem mogą pomieścić 14.353 osoby, potem następuje New York City i jego 7 hotelów z 10 tysiącami pokoiów. Buffalo i Filadelfia mają tylko po dwa pałacowe hotele, St. Louis, Boston, Detroit, Waszyngton, Montreal, Cleveland i Cincinnati po jednym.

W sumie wielkie amerykańskie hotele rozporządzają 40 tysiącami pokoiów.

NADMIERNY FIKSALIZM PODATKOWY

Mimo odmiennej judykatury Najwyższego Trybunału Administracyjnego, niektóre władze skarbowe w dalszym ciągu żądają przedstawienia dowodów, że towary, sprzedane przez przedsiębiorstwo przemysłowe w celu zużycia lub przeróbki w przemyśle, rzeczywiście były przez nabywającą przedsiębiorstwo zużyte lub przerobione. Od dostarczenia takiego dowodu władze skarbowe uzależniają przyznanie jednoczynnościowej ulgowej stawki podatkowej, przewidzianej w art. 7 p. a ustawy o podatku przemysłowym

od obrotu.

Przedstawienie tego rodzaju dowodów jest jednak z reguły niemożliwością dla płatników. Ustawa, zresztą, bynajmniej nie uzależnia stosowania 1%-owej stawki od faktu zużycia lub przerobienia sprzedawanego towaru, lecz jedynie od przeznaczenia towaru ze względu na jego rodzaj.

Postanowienie, iż obowiązek podatkowy powstaje z chwilą sprzedaży, wyłącza możliwość uzależnienia stosowania 1%-owej stawki, przewidzianej w art. 7 lit. a ustawy od późniejszego faktu, mianowicie od faktycznego zużycia lub przerobu sprzedanego towaru.

Z tych względów, uznając należy, iż żądanie udowodnienia przerobienia, lub zużycia jest niezgodne z art. 7 lit. a Ustawy pomijając już okoliczność, iż tego rodzaju wymagania wyłącza w praktyce stosowanie ulgowej stawki, przewidzianej w tym artykule.

Takie stanowisko zajęł Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w memorjale, przedstawionym rządowi, a dotyczącym doraźnych środków pomocy dla przemysłu.

Uwzględnienie przez Rząd tego memorjału będzie miało doniosłe znaczenie dla białostockiego przemysłu włókienniczego.

Lot okrężny awionetek

Start awionetek do lotu okrężnego z Warszawy nastąpi dnia 30 b.m. między godziną 7 a 9-tą rano. Konkurs ma na celu ustalenie typu awionetki polskiej i obejmuje następujące czynności sportowe: 1) próba krótkości startu, 2) lot na wysokość, 3) próba szybkości w obwodzie zamkniętym, 4) lot okrężny na trasie: Warszawa, Brześć n/B, Grodno, Lida, Wilno, Mołodeczno, Stomim, Biała-Podlaska, Zamość, Łuck, Lwów, Lublin, Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź, Poznań, Grudziądz, Toruń i Warszawa.

W dniu 30.IX br. na lotnisku w Grodnie zbudowanym przez L.O.P.P. w obecności Wojewody Białostockiego p. Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, odbędzie się lądowanie i start 24 awionetek, biorących udział w III Ogólnokrajowym Rajdzie Awionetek.

Zaznaczyć należy, że jest to pierwsze lotnisko na terenie Wojew. Białostock., zbudowane przez Komitet Wojewódzki L. O. P. P. w Białymstoku przy współudziale Komitetu Powiatowego L. O. P. P. w Grodnie.

W kilku wierszach

— W ostatnich dniach w mieście rozpowszechniły się pogłoski, iż, w związku z przeniesieniem komisarsza Kasy Chorych dr. Szaykowskiego na wyższe stanowisko do Warszawy, grupa lekarzy miejscowych podobno zamierza zwrócić się do Ministerstwa Pracy z prośbą o pozostawienie dra Szaykowskiego na dotychczasowym stanowisku.

— Na szosie Knyszyn—Goniadz w odległości pół klm. od Knyszyna znaleziono zwłoki 50-letniej kobiety umysłowo chorej.

— W mieście naszym kursuje ogółem 300 wozów ciężarowych. W r. 1929 wykupilo prawo jazdy i numery w dziale ruchu kołowego Magistratu 219 osób. W r. b. dotychczas wykupilo 145, pozostali narazie uchylają się. Kontrolerzy dzialu ruchu kołowego sporządzili już 134 protokoły z tego powodu.

— Franciszka Gołębiewska (Sienkiewicza 29), idąc ul. Zamenhofa, chcąc poprawić trzymany w ręce pakunek, położyła torebkę ze złotym zegarkiem na parapecie okna. Odszedłszy zapomniała torebkę zabrać. Kiedy po chwili wróciła, torebki już nie było. Zameldowała o tem do komisariatu.

— Na szosie Knyszyn—Krypno spłoszone konie przewróciły drożnika szosowego 52-letniego Macieja Chodorowskiego, który usiłował je zatrzymać. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala żydowskiego w Białymstoku.

— Wieszniak z kolonii Bielewicz Konstanty Trochimczyk znalazł w lesie karabin rosyjski, pozostawiony z czasów wojny światowej.

— Do mieszkania Stanisława Michalczyka (Angielska Nr. 1) przez okno weszli złodzieje i skradli 400 zł. gotówką oraz weksle na 500 zł.

P. O'Brien de Lacy przyjął mandat prezydenta miasta w Grodnie

W dniu 26 b.m. p. Maurycy O'Brien de Lacy podpisał deklarację o przyjęciu mandatu prezydenta miasta Grodno.

Dzielny strażak

W czasie pożaru przy ulicy Suchoj 9 w dniu 26 ub.m. strażak miejski Piotr Korycki z narażeniem własnego życia wyratował z płonącego gmachu Natallę Kondraczuk.

Obecnie Komendant Miejskiej Straży Ogniowej wystąpił o przyznanie Kondraczukowi oznaki za ratowanie ginących.



Żądać wszędzie najlepszych obcasów krajowych firmy „MARS”

ŚPIEWAK JAZZBANDU

Film, który porwał wszystkich bez różnicy wieku, płci i narodowości

Odwieczna walka dwóch pokoleń o uświęcone tradycje

w interpretacji genialnego

AL JOLSONA

wkrótce w kinie „MODERN”

Uczestniczeki Raidu Pań 1930 r. w Białymstoku

Jak już podaliśmy w swoim czasie, Automobilklub Polski zorganizował zawody sportowe dla samochodów, prowadzonych przez panie.

„Raid Pań 1930 r.”, który rozpoczął się 27 b. m. w Warszawie, podzielony jest na 3 etapy.

Warszawa—Miłosna—Mińsk Maz.—Katuszyn—Siedlce—Międzyrzec—Biała Podlaska—Brześć n. Bugiem—Kobryn—Prużany—Białowieża—Hajnówka—Bielsk—Zabłudów—Białystok (440 klm.); Białystok—Bukaszta—Sokoła—Grodno—Jezioro—Ostryna—Raduń—Pirćupie—Wilno (261 klm.); Wilno—Pirćupie—Raduń—Ostryna—Grodno—Sokoła—Białystok—Zambrów—Ostrów-Maz.—Wyszków—Radzymin—Warszawa. (448 klm.). Ogólna trasa wynosi 1159 klm.

W sobotę o godz. 2 po poł.

na placu przed hotelem „Ritz” zgromadziły się liczne tłumy w oczekiwaniu przybycia pierwszych samochodów.

Pierwsze przybyły cztery samochody marki „Praga”: Nr. 35 p. Stukowskiej, Nr. 33 p. Sliwińskiej, Nr. 32 p. Toepferowej i 31 p. Skarbek-Tłuchowskiej.

Następnie przybyły dwie maszyny „Citroen”: Nr. 39 p. Podhorońskiej i Nr. 38 p. Baczkowskiej oraz „Austro-Daim-

ler” p. Kozmianowej.

W dalszym ciągu przybyła „Tatra” p. Zajackowskiej, która w drodze uległa wypadkowi (połamanie błotników).

Maszyna p. Rómerowej utknęła w drodze wskutek pęknięcia resorów.

Miejscowy „Automobilklub” podejmował uczestniczeki konkursu obiadem w restauracji „Ritz”.

Wczoraj o godz. 6 rano wszystkie maszyny wyruszyły do Wilna, skąd wrócić miały pomiędzy godz. 11 rano a 2 popoł.

Zawieszeni w czynnościach służbowych

Zostali zawieszeni w czynnościach służbowych burmistrz m. Sokoły, pow. łomżyńskiego, Bolesław Zarzecki, wójt gm. Piszczy, Wojciech Sikorski i

pom. sekretarza Urzędu Gminnego w Dmochach-Glinkach, Henryk Danecki, wszyscy podejrzani o fałszerstwo dokumentów, potrzebnych do otrzymywania paszportów zagranicznych.

Po przekazaniu czynności służbowych zostali aresztowani. Sędzia śledczy zastosował jako środek zapobiegawczy areszt tymczasowy względem Zarzeckiego i Daneckiego, zaś Wojciech Sikorski został zwolniony po złożeniu deklaracji o niewydaleniu się.

AMERYKANKA 20-letnia blondynka, zamożna, rodowita Polka wracająca na krótki czas do kraju, stoczyła sobie korespondencji z inteligentnym rodakiem w celu ożenku. Zamary materiałne są wykluczone. Panowie o szczyrych poglądach i zdolnościach organizatorskich mogą ewent. objąć działalność w ojcowskim przedsiębiorstwie przemysłowym, złożą oferty nianonimowe i nie restant do sekretariatu „ATLAS-UNION” Hamburg 30 Eidelstedterweg 29

Apteczki ratunkowe w autobusach

1-go września r.b. miało wejść w życie rozporządzenie z dnia

17 kwietnia 1928 r. o ruchu autobusów na drogach publicznych, które m. in. nakazywało zaopatrzenie autobusów w apteczki (przyrządy rejestrujące szybkość) oraz w apteczki ratunkowe.

Na 1 września autografy i apteczki były przygotowane w minimalnej stosunkowo liczbie, wobec czego wejście w życie tego rozporządzenia odroczone do 31-go grudnia r.b. Tak np. we wspomniane apteczki mają być zaopatrzone wszystkie autobusy w całym kraju w ilości przeszło 4.000. Tymczasem na 1 września żadna z powołanych firm apteczek tych nie przygotowała. To samo ma miejsce z autografami.

Miastodajne władze mają nadzieję, że przynajmniej do 31 grudnia zarówno apteczki, jak i autografy znajdą się na rynku w dostatecznej ilości, gdyż termin ten w żadnym wypadku przedłużony być nie może.

menhafa.

W koncercie esperankim w lokalu „Picadilly” zasłużonem powodzeniem cieszyły się produkcyjne solowe członków koła artystycznego przy białostockim I-wie Esperantystów pp.: Róży Porozowskiej i Borysa Halperna, którzy odśpiewali po esperanku szereg piosenek.

Następny Zjazd odbędzie się w Katowicach.

Desperacki czyn młodej mężatki

W Ostrołęce w celu samobójczym napiła się esencji octowej 20-letnia mężatka Marjanna Konopko. Desperatkę w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Jak ustalono przyczyną targnięcia się na życie—nieporozumienia rodzinne.

Przekazanie rzeźactwa rytualnego GMINIE ŻYDOWSKIEJ

Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. na skutek podania Gminy Żydowskiej w Białymstoku w sprawie przekazania mu rzeźactwa rytualnego, wydało odpowiednie zarządzenie o nieczynieniu

przeszkód i udzielenie wszelkiego poparcia Gminie w kierunku objęcia w swe ręce rzeźactwa.

Objęcie nastąpi w poniedziałek.

Zemsta głuchoniemego parobka

W tych dniach późnym wieczorem wybuchł groźny pożar w zagrodzie Paulina Łazikowskiego we wsi Zawiezie, pow. kolneńskiego. Mimo szybkiej akcji ratowniczej, ogień strawił

doszczętnie 6 stodół, 12 chlewow, szopę. Poszkodowani gospodarze obliczają swe straty na 41.356 zł.

Pożar był zemstą głuchoniemego Jana Cwalina, który będąc parobkiem u Łazikowskiego w ciągu dziesięciu lat nie otrzymał należności za służbę.

Lekarz-dentysta D. Natanson ul. Kilińskiego 15, tel. 9-66

Przyjmuje: w godz. od 9—2 pp. i od 4—7 w.

„MODERN” Dział 630

CENY MIEJSC od 150

Dla młodzieży i urzędników od 1 zł.

Największa rewelacja śpiewna

PIEŚNIARZ PARYŻA

w roli tytułowej Maurice Chevallier

Dr. L. Kryński

Choroby weneryczne, skórne i moczopławne

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—7. Kobiecy od 7—8.

Białystok, ul. Lipowa 33, Telefon 5-57.

Dr. G. FINKELSZTEIN

Choroby wewnętrzne (serce i przemiana materii)

Sienkiewicza 48 (wejście od Ogrodowej) tel. 14-01

POWRÓCIE

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skórne i moczopławne.

Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—6 w.

Białystok, ul. Kilińskiego 11.

Telefon Nr. 6-06.

Unieważniam zgłoszenie legitymacji wydanej przez Inspektorat Szkolny w Białymstoku na imię Zygmunta, syna Antoniego Mateli, roczn. 1905, zam. Janowicz, gm. Juchnowiec.

Zgubiono książkę wojakową wyd. przez P.K.U. Białystok, na imię Zygmunta, syna Antoniego Mateli, roczn. 1905, zam. Janowicz, gm. Juchnowiec.

Popierajcie Polski Cz. Krzyż

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne-skrórne

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7 w.

BIAŁYSTOK, Kilińskiego 8 Telefon. 9-41.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, swyżajna połowa szpalty redak. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialni: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Państw. Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)